

Ustawa Jego Świętobliwości, Papieża Leona XIII, co do odpustu na r. jubileuszowy 1900. Leon Biskup Sługa Sług Bożych na przyszłą rzecz pamiątkę.

Pomni nieskończoności miłości Najwyższego Pasterza, który "własne owieczki poimieniu nazywa, ażeby obfitywały w łaskę i w łaskę coraz większą" i który oczekuje, ażeby nie tylko przyłączyły się do ogólnej Jego trzody, ale nawet sam je uprzedza i powołuje, postanowiliśmy otworzyć skarb Apostolskiej hojności łask i odpustów na przyszły rok Jubileuszowy i dla tych nawet, którzy nie są w stanie przybyć do Wietrznego Miasta, Rzymu, Stolicy Apostolskiej. Pragniemy, ażeby wielu wierzących i pobożnych nie było pozbawionych tak wielkich łask i odpustów, a którzyby z pewnością nie omieszkali podjąć się tej pielgrzymki (przynajmniej większa część), gdyby im nie stało na przeszkodzie czy to życie klasztorne, czy to nieprzełamana niewola, czy też wreszcie słabość fizyczna. Ta łaskawość i ustępstwo w tym względzie nie tylko konieczności i potrzeby ich zaradzi, lecz wszystkim w ogóle wyjdzie na zbawienie. Złączywszy bowiem modły i łzy tylu ludzi, których już to niewiudność życia i gorliwość we wierze św. — już to pokuta lub nieśczęście odłączyło od reszty, można się spodziewać tem większego zmiłowania Boga. A przeto na mocy niniejszej ustawy, uznaliśmy za konieczne, podać stosowne przepisy, według których, tak mężczyźni jak i niewiasty przebywające ustawicznie w pustelniach, klasztorach i domach zakonnych, albo też zatrzymanym na posterunkach i we więzieniach, albo wreszcie chorobami i słabościami przygnębieni, a przeto nie mogący uczcić grobów świętych Apostołów i odwiedzić Pałacy Bazylik Rzymu — ażeby więc ci wszyscy mogli skorzystać z nadanych odpustów i uczestniczyć we wszelkich łaskach roku Jubileuszowego.

Ci zaś są następujący:

I. Wszystkie zakonnice, które złożyły uroczyste śluby zakonne i które pozostają pod wieczną (dyscypliną) regułą zakonną; niemniej także i te, które są w nowicyacie (czyli w pierwszej próbie), które także przebywają w klasztorze już to do kształcenia się, już też dla innej jakiejś ważnej przyczyny. Nadto i te zakonnice, które w celu jałmużny wychodzą poza mury klasztorne.

II. Siostry służebne, żyjące wspólnie, których zakłady są zatwierdzone przez Stolicę Apostolską już to na zawsze, już też do czasu, razem z nowicjuszkami i wychowankami (uczenicami) i innymi pod tym samym dachem zostającymi, aczkolwiek ostrzejszej regule i nie są wcale zatwierdzone przez Stolicę Apost.

ani też nawet nie mogą żądać tego zatwierdzenia na mocy niniejszego ustępu.

IV. Dziewczęta i niewiasty zostające w przytułkach czyli zakładach dla niewiast, które nie są ani Zakonnicami ani Siostrami Służebnymi, ani Tercyarkami i które nie są żadną regułą klasztorną objęte.

Uchwalamy i uznajemy, że wszystkie te osoby, które wymieniliśmy, tak w Rzymie, tj. w samym mieście, jak i poza miastem przebywające, jak nie mniej i te, które w całym świecie chrześcijańskim, pośród różnych narodów mieszkają — mogą korzystać z odpustów r. Jubileuszowego.

V. To samo dotyczy Pustelników i Anachoretów — ale nie tych, którzy nie są objęci klauzurą zakonną, albo też przebywają w kolegium, lub towarzystwie, lub też jako samotni pod władzą i pewnymi przepisami miejscowego Pasterza — lecz tych, którzy są pod klauzurą ale nie bezwzględnie i którzy nie samotności prowadzą życie kontemplacyjne, chociaż wiedzą, iż życie zakonne ostrzejsze jak Cystersi, Kartuzjanie, Mnisi i Pustelnicy świętego Romualda.

VI. Dotyczy to także wszystkich Wiernych obojej płci, którzy, co do jako jeńcy, pod władzą nieprzyjaciela pozostają i to po wszystkich ziemiach, czy też z powodu przestępstw krajowych lub czynów zbrodniczych przebywają we więzieniu, którzy zdala od ojczyzny opłakują swoje położenie, wygnani na zawsze lub porwani do niewoli, którzy za karę skazani są na pracę na okrętach, lub też na inne tego rodzaju prace; wreszcie wszyscy zakonnicy, którzy trzymani są w klasztorach pod strażą, albo też z rozkazu rządu mają naznaczoną pewną siedzibę, jako miejsce wygnania.

VII. Pragniemy nadto, ażeby z tego ustępstwa (przywileju), korzystali także wszyscy chorzy obojej płci, jakiegokolwiek zakonu czy stanu — nawet i ci, którzy już poza Rzymem wpadli w jakąś chorobę, dla której w czasie roku Jubileuszowego, za radą lekarza, nie będą mogli przybyć do Wietrznego Miasta, albo też, chociażby i wyzdrowieli nie mogą jednak zupełnie bezpiecznie wybrać się do tego tak daleka, a niemniej i ci, którzy już z natury są słabi i nie mogą odbywać podróży. Do tych zaliczamy także i starców, którzy ukończyli 70. rok życia.

Tych więc wszystkich poszczególnie zachęcamy, zaklinamy i upominamy w Panu, ażeby, przypominając sobie grzechy i rachując się ze suowieniem swoim w gorzkości duszy i brzydząc się nimi z całego serca, każdy starał się oczyścić swoje sumienie przez sakramentalną spowiedź czyli pokutę i stosowne, odpowiednie zadośćuczynienie i przystępując do Stołu Pańskiego z należytą wiarą, u-

stanowaniem i miłością, niechaj każdy błaga Pana Zastępców w imieniu Jednorodzonego Syna Jego i przez zasługi Najśw. Maryi Panny, Dziewicy i błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych i prosi gorąco w myśl naszą i Kościoła św., o wykorzystanie błędów, o zgodę i jedność katolickich księży i spokój i zbawienie całego narodu chrześcijańskiego; w tym też celu w miejsce odwiedzenia czczonego Bazylik Rzymu, niechaj dopełnią pobożnie innych uczynków, czy to religijnych, czy pobożnych, czy też miłosiernych dobrowolnie, lub szczególnie nałożonych przez kapłanów odpowiednich, przez Nas upoważnionych, co się niżej objaśni.

Chcemy mianowicie aby czcigodni bracia Biskupi jak również i inni Pasterze miejscowi ustanowili i przepisali czy to przez siebie, czy też przez roztropnych spowiedników odpowiednie uczynki religijne i pobożne do wypełniania Zakonnikom, Służebnym Siostram, Tercyarkom i innym wyżej wymienionym czy to dziewczętom, czy niewiastom, Pustelnikom, we więzieniu będącym, chorym i starcom siedmdziesięcioletnim — stosownie do poszczególnych stanów tak zdrowia i stanowiska, jak również co do miejsca i czasu, których to uczynków dopełnienie uważamy za to samo, co i zwiędnie nie owych czterech Bazylik. Też samej władzy zamiany udzielamy wszystkim przełożonym Zakonów, względem zakładów i osób podległych władzy ich zwierzchnictwa. Wreszcie chcemy, aby tego rodzaju władzę zamiany miał i Nasz miły w Chrystusie Syn, Św. R. Kościoła Kardynał Wikaryusz i jego zastępca, względem osób w Mieście będących, już to bezpośrednio, już to przez rozropnych spowiedników.

Ufni więc w Miłosierdzie Boga Wszechmocnego i oparci na prawdzie błog. Apost. Piotra i Pawła, z hojności Apostolskiej nieprzebranej, udzielamy i dajemy zupełne odpuszczenie, przebaczenie i zwolnienie wszystkich grzechów tym wszystkim w szczególności, których wyżej wymieniliśmy, prawdziwie pokutującym, żałującym, którzy w ciągu roku Jubileuszowego do przystąpienia do Stołu Pańskiego i pomodlą się na intencję tę, jak wyżej powiedziane i dopełnią nadto nadanych im uczynków w miejsce pielgrzymki do czterech Bazylik. Co więcej i tym nawet, którzy rozpoczynając wykonywanie tych warunków, popadli w ciężką chorobę i to nawet dwa razy w tym św. roku Jubileuszowym, jeżeliby potworzyli przepisane warunki.

Dozwalamy nadto Zakonnikom i nowicjuszkom, ale tylko raz wybrać sobie z któregoś Kleru spowiedników, którzyby jednak byli zatwierdzeni do słuchania Zakonnic.

Także i Anachoretom, Pustelnikom wyżej wymienionym, Służebnikom, Tercyarkom i niewiastom w klasztorach i pobożnych domach wspólnie żyjącym, którym może być wyznaczony nie jest dozwolony wolny wybór spowiednika, tak samo i wiernym, zatrzymanym w niewoli, we więzieniu lub na posterunku, albo ciężką chorobą lub starością obciążonym, wolno wybrać sobie spowiednika jakiegokolwiek, byle był prawnie zatwierdzony do słuchania spowiedzi osób świeckich. To samo, z tymi samymi zastrzeżeniami wolno i zakonnikom z jakiegokolwiek Zakonu, Zgromadzenia lub Do-

Tym wszystkim spowiednikom w ten sposób ustanowionym, pozwalamy i udzielamy władzy rozgrzeszania od wszystkich grzechów po wysłuchaniu spowiedzi powyższych osób i po nałożeniu odpowiedniej stosownej pokuty, według postanowień i uchwał kanonicznych, a nawet i od tych grzechów, które Stolicy Apostolskiej są zastrzeżone, z wyjątkiem grzechu, jakim jest jawne i formalne odstępstwo od wiary św.

Dalej, tym spowiednikom, których sobie obrały zakonnice, dajemy władzę zwalniania od ślubów jakiegokolwiek, które uczyniły po ślubach zakonnych, a które bynajmniej nie sprzeciwiają się regule zakonnej. Podobnie udzielamy władzę zamieniania na inne uczynki, wszelkich ślubów, którymi są związane Służebniczki, Tercyarki, niewiasty i dziewczęta wspólnie mieszkające, wyjąwszy te śluby, które są zastrzeżone Nam i Stolicy Apostolskiej.

Napominamy zaś i Czciogodnych Braci Biskupów i innych Pasterzy miejscowych, ażeby, idąc za przykładem Stolicy Apost., wybrany do skutecznego powyższych uchwał spowiednikom, nie odmawiali władzy rozgrzeszania od tych grzechów, które miejscowym Pasterzom są zastrzeżone.

Wreszcie chcemy, ażeby powyższa ustawa przepisana w egzemplarzach, nawet wydrukowana i opatrzona podpisem jakiego pisarza publicznego i pieczęcią osoby w hierarchii kościelnej postanowionej tak samo była przyjęta z tem samem zaufaniem jak i pierwszy nasz egzemplarz, gdyby był pokazany. Zresztą uchwały i rozkazy powyższe, uważamy i ogłaszamy jako stałe i ważne we wszystkich swoich częściach teraz i w przyszłości, pomimo wszelkich innych przedstawień.

Nikt też nie może się sprzeciwiać, lub w jakikolwiek sposób wyłamywać się od tego, co niniejszą Naszą ustawą jest objęte, już to jako objaśnienie, upomnienie, przyzwolenie, już to jako zastrzeżenie, gdyby zaś kto odważył się na taki krok, niechaj pamięta, że ściga na siebie gniew Boży i obraża błog. Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 13. listopada, R. P. 1899.
Papieża Naszego 22 roku
C. Kard. Alojzy Massella,
Pro. Dat. A. Kard. Macchi.

Nieco o szczerości J. E. ks. Arcybiskupa Irlandii.

Przy sposobności zwiedzenia w najbliższym czasie polskiego seminarium duchownego w Detroit, okazał J. E. ks. Arcybiskup Irlandii tyle przychylności Polakom w przemowie swej do elewów wzmiankowanego zakładu naukowego, że aż wynurzył im swoje osobiste przekonanie jako obywatel amerykański, radząc im dążenie do zlania się i swych ziomków z narodem amerykańskim w narod jednolity, gdyż zdaniem J. E. dopiero w miarę tej jednolitości spełniać mogą mieszkańcy tego kraju dobrze zadania obywateli Stanów Zjednoczonych.

Za przekonania swe osobiste nikogo winić nie można, ani mu przypisywać złej woli, dla tego też mianujemy tę uwagę dostojnika kościoła jego szczerością, która mu te słowa podyktowała.

My jednak z naszej strony ośmieliliśmy się historyi poradzić, jako najlepiej w tej mierze nauczycielki, a ona nam najlepiej wyjaśni, do czego takie zlewania prowadzi.

Za pierwszy przykład niech nam posłuży Szwajcaryja, w której czterdziestu obywateli żyją od czasu bitwy pod Morgarten (1315), a więc niemal sześć wieków w największej lojalności i zgodzie bez dążenia do jednolitości językowej i owszem są oni o tyle wyżej oświatą od innych ludów, żyjących pod daleko korzystniejszymi warunkami w Europie.

Przeciwieństwo Niemcom w Austrii tem większym zioną dziś jadem przeciw swym współkrajonom, Niemcom, im dłużej się czują niemiecznymi, tem większą goręć czują do tych swych sąsiadów, im dłużej ich niemieczono.

Polacy w Ameryce nie żądają od nikogo, aby ich językiem mówili, albo go nawet rozumiali, ale gdyby się swojego ojczystego języka Polacy pozbywali, to od tej właśnie chwili wypadałoby im to właśnie za niekzemność poczytać. Dzieje albowiem ich są tak świetne w historii kościoła katolickiego, a zwracając się do nich, nadziewają tak przykładne, że pozbywając się ich, pozbyliby się, najcięższej, najszlachetniejszej w życiu strony moralnej, mogącej w przysługę wzór innym narodowościom.

Nie za język ani obyczaje amerykańskie nasz Kościół walczył, a Pański życie złożył w ofierze, lecz za prawą, o które tutejsze ludy walczyły; nie dla języka ani dla zwyczajów i obyczajów przybyli tu i dzisiejsi Polacy, lecz prawa istniejące obywatelskie, znieśli ich i skłonili do przybrania za nową ojczyznę tej ziemi, aby mogli na niej swój język i swą wiarę swobodnie i bez przeszkody pielegnować, bo do zlewania się mieli i mają dosyć pola, a nawet przymusu czy to z Niemcami czy z Moskalami w Europie.

Czwarte zwycięstwo Boerów 7. grudnia

ANGIELSKI BOJATER, JENERAŁ BULLER, NA GŁOWĘ POBITY W NATALU.

W pochodzie na ościez oblężonemu Ladysmith powstrzymany niezwyciężoną kleską.

Nie okazał się bynajmniej pomyślniejszym o losu poprzedników los jenerała Bullera, na którym królestwo Wielkiej Brytanii całą nadzieję opierało, który miał jednym niejako zamachem znieść opór nieprzyjaciela, a co najmniej nadać inny, zwycięski kierunek afrykańskiej wojnie; którego Anglię ze swe bożyszcze wojenne do tego stopnia poczytywali, że już naprzód otrąbili w swej prasie uwolnienie oblężonego Ladysmith; który im 10. tygodni Boerów przez imaginację już w czwartek zeszłego tygodnia do niewoli zabrakł; ten imaginacyjny Mars i cudotwórca brytyjski wyrwać musiał, co koł mogł wykończyć ze swymi ludźmi i działami zaraz przy pierwszym spotkaniu się z Boerami. W depeszy do ministerstwa wojny przyznaje on sam, iż 10. dnia zmuszony był pozostawić na łup nieprzyjaciela nad rzeką Tugela i uchodzić z powrotem do swego obozu w pobliżu Chieveley.

W rzece Tugela są dwa miejsca łatwe do przeprawy wśród w odległości dwóch mil angielskich jedno od drugiego, a jenerał Buller usiłował w jednym z nich przeprawić się na drugi brzeg. Przewidując prawdopodobnie ten zamiar jego, obawdzili Boerowie te miejsca prawdziwie po swojemu i czekali cierpliwie w pogotowiu na zbliżające się kolumny wroga, a następnie zapytali go ze wszystkich paszcz działowych naraz: "Czego tu szukasz?" Kleska ta kosztuje Anglików 1000 ludzi i 11 dział położnych.

Następstwa południowo-afrykańskiej wojny w stolicy Irlandji.

Napięcie w Dublinie wzrosło się w najbliższym czasie do tego stopnia, że spodziewano się tam publicznych demonstracji. Chamberlain, sekretarz angielski spraw zagranicznych i spraw południowo-afrykańskiej wojny, stara się o tytuł do którego w dublińskim kolegium św. Trójcy, celem odebrania takowego zgłosił on swą wizytę w tem kolegium na poniedziałek 11. a socjalistyczno-republikańskie stronnictwo obywateli dublińskich wyznaczyło na tenże sam dzień zgromadzenie demonstracyjne poza kolegium św. Trójcy, celem obchodzenia uroczystości kłęski jenerała Bullera pod Stormbergiem.

Nastroj w Londynie.

Kłęska nad rzeką Tugelą i ogłoszenie urzędowe względem wysłania na pole walki każdego, do dyspozycji przeznaczonego człowieka, wywołały powszechną trwogę ludności z równoczesnym spadkiem akcyj.

Strata około 1.000 ludzi i jedenastu dział podzielała

przygnębiając na ludność stolicy tem bardziej, że jenerał Buller miał być niejako mścicielem kłęski jenerała Bullera nad rzeką Modder, gdzie stracono przeszło 700 ludzi. Tymczasem przewyższyła kłęska mniemanego mściciela kłęską pierwszego o 300 ludzi i 11 dział.

Narodowa uroczystość Boerów.

Dzień 15. grudnia jest dla Boerów taką samą uroczystością narodową, jak w Stanach Zjednoczonych dzień 4 lipca. W roku 1838 tegoż dnia rozstrzygnięto bowiem zwycięstwo Boerów nad murzynami i ich losie i oddało kraj ten w ich posiadanie. Zaledwie 464 Boerów zniósł niemał doszczętnie pod woczą Jędrzeja Protoryusa, naczelnika Zulusów, armię dzikich, liczącą 12.000 zbrojnych. Dzień 15 grudnia nazywają oni w swoim narzeczu językowym "Dingaan Verslagan Tag", jako dzień dobrego przeznaczenia i zwycięstwa, iż wszystko im się powiódzie, cokolwiek Bóg na nich zesła w takowy, a to z tej przyczyny, że i najpiękniejsze zwycięstwo w Afryce 15 grudnia odniósł Nie ma więc wątpliwości, iż załoga w Ladysmith musiała się już po otrzymaniu wiadomości o klesce jenerała Bullera przygotować do ostatecznej rozprawy, lub kapitulacji.

Więści z Filipin.

11. grudnia poddał całą prowincję Cagayan jenerał filipiński powstańców, Tirona, kapitanowi związkowemu krzyżownika Newark. Ten ostatni zaś zamianował podającego cywilnym gubernatorem rzezonej prowincji ze zastrzeżeniem potwierdzenia ze strony jenerała Otis. Podanie nastąpiło sposobem wojskowo honorowym z prezentowaniem wzajemnem broni.

Jenerał filipińczyków, Conception, który zostaje w Manili jako jenerał, zapytali reporterowie filipińskiej prasy, dla czego się poddał. Na co odpowiedział, że sprawa powstańców jest obecnie bez nadziei, a on sam jest już syt powstania, na któm 70.000 pesarów stracił, utrzymując żołnierzy własnym kosztem. Oświadczył jednak, iż jest tego zdania, że utarczki wciąż będą trwały, dopóki pokój z powstańcami nie zawarto. Według jego mniemania i przekonania istnieją organizacje powstańcze nawet w oblężonych stracił, utrzymując żołnierzy własnym kosztem. Oświadczył jednak, iż jest tego zdania, że utarczki wciąż będą trwały, dopóki pokój z powstańcami nie zawarto. Według jego mniemania i przekonania istnieją organizacje powstańcze nawet w oblężonych stracił, utrzymując żołnierzy własnym kosztem. Oświadczył jednak, iż jest tego zdania, że utarczki wciąż będą trwały, dopóki pokój z powstańcami nie zawarto. Według jego mniemania i przekonania istnieją organizacje powstańcze nawet w oblężonych stracił, utrzymując żołnierzy własnym kosztem.